

dr hab., prof. UP Małgorzata Chrobak  
Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

UNIWERSYTET WARSZAWSKI  
WYDZIAŁ POLONISTYKI  
wpłynęło dnia 31.10.2022

**Recenzja pracy doktorskiej mgr Aleksandry Korczak**  
**„Dziewczęce i kobiece postaci literackie w kanonach lektur szkolnych klas 4–6 po 1989 r.**  
**w perspektywie *gender studies*”**  
**napisanej pod kierunkiem prof. dra hab. Grzegorza Leszczyńskiego**

Temat rozprawy mgr Aleksandry Korczak precyzyjnie zapowiada zarówno metodologię, jak i obszar dociekań Autorki, która analizuje sposoby ukazywania kobiecości oraz żeńskości w utworach literackich należących do kanonów lektur szkoły podstawowej. Zakres czasowy, a także materiał badawczy zostały dokładnie określone: Doktorantka obserwuje wykazy lektur dla klas 4–6, czyli pierwszego etapu kształcenia polonistycznego z ostatnich trzydziestu dwóch lat, rozważając upowszechniane w nich wzorce płciowe. Badaczka wskazuje zatem na dzieła reprezentujące klasykę literatury polskiej i zagranicznej, przede wszystkim jednak na teksty intencjonalnie przeznaczone dla dzieci i młodzieży. We wstępie Doktorantka przekonująco wyjaśnia zasadność wyboru roku 1989 jako cezury wyznaczającej zarówno początek ciągłych przeobrażeń polskiego systemu edukacji, jak i punkt zwrotny w dziejach ruchu feministycznego (s. 3–5).

Mimo że refleksja nad postacią literacką w polskich badaniach ożywiła się w ostatnim ćwierćwieczu (m.in. dzięki pracom Edwarda Kasperskiego, Bogdana Owczarka, Hanny Gosk i in.), zagadnienie to nadal nastrocza badaczom wielu komplikacji, szczególnie w zakresie języka opisu wciąż zmieniających się konstrukcji bohaterów/bohaterek. Skromnie pod tym względem prezentują się również najnowsze badania nad literaturą dziecięcą i młodzieżową, dlatego podjęcie tego tematu już zapowiada poznawczą wartość rozprawy. Zaletą ocenianej dysertacji jest ponadto umiejętne połączenie badań literaturoznawczych i dydaktyki polonistycznej z pedagogiką feministyczną. Rozważania mgr Aleksandry Korczak można sytuować w kręgu szeroko rozumianej edukacji zaangażowanej, w której na dalszy plan schodzą wszystkie oświatowe obowiązki czy wymagania egzaminacyjne. Jej najważniejszym celem staje się wyposażenie młodych ludzi w umiejętność definiowania własnych potrzeb w zetknięciu z innością i różnorodnością, a także krytycyzm wobec wszelkich przejawów dyskryminacji ze względu na płeć. Muszę równocześnie podkreślić, że – zgodnie z deklaracją wyrażoną na początku wywodu – dysertacja znakomicie spleta analizę naukową z obserwacją wzorów kobiecości oraz dziewczęcości, z którymi stykali się Polacy i Polki dorastający w III Rzeczpospolitej (s. 9).

Recenzowana rozprawa ma klarowną, dobrze przemyślaną strukturę. Jak czytamy we *Wstępie*, jej kompozycja „została oparta na trzech aspektach kobiecości” (s. 7). Autorka skorzystała z wyodrębnionych przez Lucynę Kopciewicz elementów składowych społecznego konstruktu kobiecości

*Chrobak*

(atrakcyjny wygląd, kobiece zachowanie, prawdziwe wnętrze) i podzieliła główną część rozprawy na trzy rozdziały, które zatytułowała kolejno: *Funkcje, wzorce, role*; *Uroda jako nieodzowny atrybut bohaterki* oraz *Ekspozowane cechy żeńskich postaci*. Każdy z wymienionych modułów składa się z mniejszych całości, ogniskujących się wokół różnych komponentów obrazów kobiecości, jakie można znaleźć w lekturach dla klas 4-6. Hasłowe tytuły podrozdziałów, np. *(Nie)obecności, pominięcia, oddzielenia*; *Księżniczki, ambicje i miłość*; *Ocalane, chronione, zdobywane*; *Matkowanie, sprzątanie, gotowanie*; *Męskie spojrzenie*; *Droga ku urodzie* – akcentują stopniowe odsłanianie kolejnych poziomów stereotypizacji postaci żeńskich, zapowiadają też wyrazisty sposób „czytania” kobiecości w zebranych materiale empirycznym. Taki układ rozważań ma swoje uzasadnienie porządkujące i systematyzujące dyskurs, powoduje jednak jego spiralny charakter, skutkiem czego staje się kilkakrotnie powracanie do tych samych wątków, ujmowanych w coraz to nowych aspektach. Konsekwencją tego porządku bywają też duplikacje cytatów (np. z *Kłamczuchy* Małgorzaty Musierowicz /s. 85-86 i 178/, powieści Ewy Nowak *Pajaczek na rowerze* /s. 185 i 194/) lub powtórzenia tropów myślowych (np. uwagi na temat przypisywanej kobietom opiekuńczości, troski, potrzeby karmienia pojawiają się zarówno w drugim, jak i czwartym rozdziale – s. 136 i 250). Zawsze w finale rozdziałów i podrozdziałów pojawia się podsumowanie, rekapitulacja, jakaś myśl zamykająca rozważania.

Wspomniane trzy części poprzedza *Wprowadzenie do rozważań*, które odnosi się do kluczowych dla rozpoznania poczynionych w pracy kategorii pojęciowych: „gender” oraz „kanonu lektur szkolnych” jako przedmiotu badań. Autorka zarysowuje tutaj główne założenia krytyki feministycznej i genderowej, a następnie referuje przejawy obecności *gender studies* w polskiej refleksji literaturoznawczej. Dysertację zamyka zakończenie, bibliografia przedmiotowa oraz aneks z tabelarycznym zestawieniem tekstów literackich w kanonach lektur po 1989 roku.

„Kanon jest pojęciem niestałym, zmiennym, odsyłającym do tworu podlegającego różnym ingerencjom [...]” (s. 12); jest „elementem współzależności władzy i wiedzy” (s. 12) – czytamy we wprowadzeniu do rozprawy. Już te dwie uwagi wskazują na oczywisty fakt komplikujący zadanie badawcze mgr Aleksandry Korczak: kanon lektur szkolnych (właściwie kanony) jest tworem arbitralnym, podlegającym różnym strategiom edukacyjno-wychowawczym, reprezentującym „pole władzy”, mówiąc językiem Pierre’a Bourdieu, niezwykle trudnym do zdiagnozowania. Dlatego też decyzja, aby zawęzić pole eksploracji do czterech zestawów obowiązkowych i uzupełniających tekstów literackich dla II etapu kształcenia w szkole podstawowej była dobrym posunięciem. Ich analiza prowadzi do bardzo interesujących wniosków: okazuje się, że repertuar lektur dla klas młodszych niewiele się zmienił na przestrzeni minionego trzydziestolecia, a „wiele tytułów – jak słusznie zauważa Doktorantka – od lat niezakłócenie tryumfuje na listach utworów zadawanych uczniom do przeczytania” (s. 23). Niezmiernie ważnym aspektem kształcenia literackiego, któremu przygląda się Autorka jest problem z góry narzucanej młodym ludziom strategii interpretacji tekstów. Ten osąd ilustruje fragmentami podstawy programowej z 2017, z których wynika: „że na lekcji języka polskiego nie ma

miejsca na samodzielne poszukiwania moralne ani Korczakowski pajądcentryzm” (s. 25). W innym miejscu Doktorantka dodaje: „Można wysnuć wniosek, że zaprojektowany w podstawie programowej z 2017 r. szkolny proces interpretowania sprowadza się do poszukiwania pierwotnej i naddanej prawdy jako ukrytej w tekście literackim, przy czym przewidziana rola nauczyciela ogranicza się do przewodniczenia w procesie wydobywania owej prawdy” (s. 26).

Ustalenia dotyczące recepcji szkolnych lektury oraz instrumentalnej funkcji, jaką pełni w aksjocentrycznym modelu wychowania, są dla Autorki punktem wyjścia do rozważań na temat istnienia w polskim systemie edukacji tzw. „ukrytego programu szkolnego”. Powołując się na badania dydaktyków, pedagogów i psychologów społecznych (m.in. Doroty Pankowskiej, Magdaleny Karkowskiej, Leszka Jazownika, Anny Janus-Sitarz, Eugenii Mandal), ponadto wnioski z raportów opracowanych przez niezależne ośrodki edukacyjne, Doktorantka dowodzi, że treści nauczania, podręczniki, scenariusze lekcji, zachowania nauczycieli, wreszcie teksty kultury przeznaczone dla młodzieży szkolnej nadal reprodukują tradycyjne stereotypy płci. Zatem czytanie oraz interpretowanie dzieł literackich, według odgórnie narzuconego klucza, może rzutować na socjalizację dziewcząt i chłopców. Wniosek ten prowadzi Autorkę dysertacji do genderowej i feministycznej krytyki literatury dla dzieci i młodzieży. Prezentację obydwu nurtów cechuje precyzja oraz zwięzłość, Doktorantka uniknęła pokusy szczegółowego referowania teoretycznego zaplecza *gender studies*, ograniczając się do ustalenia zakresu semantycznego terminu *gender*, pionierskich prac Margaret Mead, wzajemnym uzupełnianiu się i „współpracy” badań genderowych z feminizmem. Na pytanie o wizerunek żeńskości w twórczości dla dzieci i młodzieży Pani Aleksandra Korczak próbuje odpowiedzieć, umieszczając swój wywód w kontekście dwóch koncepcji: feminizmu kulturowego Simone de Beauvoir (do poglądów francuskiej filozofki zresztą konsekwentnie powraca w późniejszych partiach rozprawy) oraz feminizmu różnicy seksualnej spod znaku Luce Irigaray. Taka konstrukcja metodologiczna (uwzględniająca także stanowiska Rose Braidotti, Grażyny Borkowskiej, Ingi Iwasiów i in.) pozwoliła uniknąć w dysertacji tradycyjnego ujmowania kobiecości w opozycji do męskości. Pierwszy rozdział zamyka przegląd najważniejszych prac poświęconych rozpoznaniu literatury „czwartej” z perspektywy *gender studies*.

Część druga rozprawy przynosi egzemplifikacje założonej strategii interpretacyjnej, zbliżonej do nowokrytycznej metody *close reading*, chociaż Doktorantka nie jest w tej postawie konsekwentna i często szuka znaczeń również poza tekstem (do czego jeszcze wrócę). Rozpoczyna od namysłu nad „nieobecnością”, „drugorzędnością” postaci żeńskich w literaturze adresowanej głównie do odbiorcy płci męskiej. Autorka kataloguje wątki, które niejako „wykluczają” bądź marginalizują bohaterki kobiece (walka zbrojna, rywalizacja między grupami, dalekie podróże, zagadki detektywistyczne, edukacja w szkole męskiej i inne). Rozważania ilustruje wyimkami z *Trzech muszkieterów*, *Dywidjonu 303*, *Chłopców z Placu Broni*, *Atlantydy*, *wyspy ognia* Macieja Kuczyńskiego, *Przypadków Robinsona Crusoe*, czyli utworów powstałych przed lub po emancypacji kobiet.

Uwaga

Przytaczam tytuły w kolejności przyjętej przez Autorkę w analizach, żeby pokazać pewne ryzyko, jakie wiąże się z pominięciem kontekstów teoretyczno- i historycznoliterackiego. Kanon szkolny, jak wiadomo, jest zbiorem tekstów literackich z różnych rejestrów kulturowych. Mamy tutaj i literaturę dla młodego odbiorcy, i literaturę popularną, i literaturę wysokoartystyczną. Co prawda, Marcin Rychlewski (w artykule *Obiegi wydawnicze a współczesny rynek książki w Polsce*) podważa sens tego typu wartościowania biorąc pod uwagę realia współczesnego rynku wydawniczego. Kwestionuje ten podział przypominając też o nieustannej cyrkulacji książek między literaturą młodych czytelników a popularną. Mimo wszystko w trakcie czytania w wielu miejscach pracy miałam wrażenie wymieniania „jednym tchem” nowel Prusa i *Spotkania nad morzem* Korczakowskiej, *Balladyny* i powieści *Ducha starej kamienicy* Onichimowskiej, *Klechd sezamowych* i *Dziewczynki z Szóstego Księżyca* Moony Witcher.

Powyższa uwaga nie zmienia faktu, że kolejne interpretacyjne „peryfrazy” passusów m.in. z *Ani z Zielonego Wzgórza* L.M. Montgomery, *Czerwonej kartki dla sprężyny* Jacka Podsiadły, opowiadań René Goscinnego i Jean-Jacques Sempé dostarczają poznawczej i czytelniczej satysfakcji. Niektóre odczytania, np. *Opowieści z Narnii* C. S. Lewisa, *Tajemniczego ogrodu* F. H. Burnett, idą pod prąd dotychczas przyjętym sposobom lektury. Pani Aleksandra Korczak skrzętnie zbiera najdrobniejsze przejawy marginalizacji postaci żeńskich, ich anonimowość, przezroczystość. Zauważa trwałość patriarchalnych wzorów osobowych, obecnych zarówno w dawnych, jak i współczesnych utworach czytanych przez uczniów na lekcjach języka polskiego. O ile w początkowych fragmentach drugiej części rozprawy Autorka Korczak zajmuje się identyfikacją jawnych bądź ukrytych wariantów relacji miłosnych w tekstach o różnym autoramencie (np. w *Kopciuszku* Ch. Perraulta, *Pierścień i róża* W. M. Thackeray’a, *Ania z Zielonego Wzgórza* L.M. Montgomery, powieści M. Musierowicz, *Posłaniec króla* L. de Wohl, *Trzej muszkietierowie* A. Dumasa, nowele B. Prusa i in.), o tyle w następnym gromadzi egzemplifikacje fabuł, „które stereotypowo przeznacza się do odbioru czytelniczego przez dorastających chłopców” (s. 99). Doktorantka umieszcza obok siebie klasyczne realizacje prozy przygodowej (*W pustyni i w puszczy*, *Przygody Tomka Sawyera*, *Łowcę wilków*, *Akademii Pana Kleksa*, *Porwanie w Tiutiurlistanie*, *Klechdy sezamowe* i in.), by dzięki takiej konstelacji utworów przyjrzeć się trzem kategoriom żeńskich postaci: „ocalanych, chronionych i zdobywanych”. W podobnym dyskursywnym tonie Autorka omawia problem zamknięcia bohaterki w hermetycznym świecie domowym, w którym „matkowanie, sprzątanie, gotowanie” jest wyznacznikiem kobiecości. Obok literackich matek, czyli Mili Borejko z *Jeżycjady* i Susan Sowersby z *Tajemniczego ogrodu* pojawiają się nieantropocentryczne, przybrane matki – Mama-Kangurzyca (*Kubuś Puchatek*), pani Bobrowa (*Lew, czarownica i stara szafa*), Lisica Chytraska (*Porwanie w Tiutiurlistanie*), Wilczyca Raksha (*Księgi dżungli*), ale i dziewczęta „aspirujące” do macierzyństwa (np. bohaterki *Rogasia z Doliny Roztoki*). Na uznanie zasługuje uważność, z jaką Doktorantka przygląda się kobietom z drugiego planu – często epizodycznym postaciom ciotek, babć, opiekunek, które w świadomości swoich chłopięcych i męskich

podopiecznych istnieją wyłącznie jako karmicielki i sprzątaczkę. Drobiazgowo porządkowanie materiału pozwala Doktorantce wychwytywać różne drobne niuanse, jak choćby aluzyjną nazwę restauracji „Jak u Mamy” w *Ferdynandzie Wspaniałym* L. J. Kerna.

Kolejne aspekty konstruktów kobiecości: presja piękna i atrakcyjności, podporządkowanie męskiemu spojrzeniu, uroda lub brak jako sposób waloryzacji kobiecości – Pani Aleksandra Korczak rozważa w trzecim rozdziale dysertacji. Autorka dowodzi, że większość protagonistów szkolnych lektur, niezależnie czy mamy do czynienia z pozytywistycznymi nowelami czy ze współczesnymi powieściami dla młodzieży, komentuje i ocenia wygląd swoich rówieśniczek. Przewaga urodziwych, pociągających bohaterek w światach przedstawionych lektur szkolnych tworzy „życzeniową wizję rzeczywistości” oraz „wyidealizowaną normę” (s. 192). Mechanizm „asymilowania” tej normy przez czytelników w szkolnym odbiorze Doktorantka odnosi do teorii symulaków Jeana Baudrillarda. Pisząc o *Dynastii Miziołków*, którą za Weroniką Kostecką nazywa „błazeńską kpina z dorosłego świata”, Autorka przekonuje, że karykaturalno-groteskowy obraz kobiecości, jaki wyłania się z powieści Olech, utrwała stereotypowe wyobrażenia płci kulturowej, zachęca do powielania żartów: „Ironia towarzysząca kreowaniu świata przedstawionego może być nieczytelna dla odbiorcy dziecięcego, a nawet zachęcać do powielania żartów z kobiet i dziewcząt” (s. 169). Choć zgadzam się z tą opinią, niemniej jednak należałoby ją zweryfikować w perspektywie psychologii rozwojowej (np. prace Barbary Bokus i jej zespołu na temat rozumienia ironii werbalnej przez dzieci młodsze).

Interesujące propozycje interpretacyjne znajdują też w czwartej części dysertacji. Mgr Aleksandra Korczak, inspirując się poglądami amerykańskiej filozofki Iris Marion Young, wyczytuje w zebranych tekstach obrazy cielesnej deprecjacji żeńskich bohaterek. Gromadzi i systematyzuje, m.in. fragmenty wypowiedzi narratorów oraz bohaterów powieści przygodowych Twaina, Verne’a, Maya, Stevensona, Sienkiewicza, Dumasa, Niziurskiego, Broszkiewicza, którzy krytykując nieporadność swoich partnerek, towarzyszek podróży, używają typowo męskich klisz językowych. Rekonstrukcje portretów dziewczęcych postaci prowadzą Doktorantkę do wniosku, że wśród lektur dla klas 4-6 „mało jest bohaterek tak symptomatycznie i jednoznacznie słabych i lękliwych jak młodzianka Nel z *W pustyni i w puszczy*” (s. 210). Przy czym dziecinna lękliwość cechuje w równym stopniu dziewczynki i dorosłe kobiety. Do bardziej złożonych sylwetek Autorka rozprawy zalicza przede wszystkim Marysię Kukulankę z baśni Konopnickiej chociaż, jak pisze: „Jej samorzutna wyprawa jest tym większym heroizmem i tym znaczniejszym przełamaniem konwencji, że w innych okolicznościach Marysia pozostała stereotypowo funkcjonującą postacią dziewczęcą” (s. 212). Niedostateczna fizyczna sprawność, słabość emocjonalna bohaterek pokroju Sienkiewiczowskiej Nel prowadzi Panią Aleksandrę Korczak do kategorii infantylizacji, którą twórczo rozwija w kolejnych dwóch podrozdziałach. Kulturoznawcze eksplikacje tego pojęcia Marcina Telickiego i Katarzyny Przyłuskiej-Urbanowicz warto byłoby jednak porównać ze zjawiskiem puerylizmu (regresywnego, patologicznego infantylizmu), którym zajmuje się estetyczka i historyczka sztuki Wioletta Kazimierska-Jerzyk w

książce „*Strategia rewaloryzacji*” we współczesnej refleksji nad sztuką. Piękno, eklektyzm, epigonizm, infantylizm.

Pewien niedosyt pozostawiają ostatnie fragmenty rozprawy. Podrozdział *Milczące czy gadatliwe*, jak zapowiada tytuł, odnosi się do kolejnego aspektu polaryzacji płci. Doktorantka skupia się mianowicie na problemach „nadprodukcji słów” (błahych, pozbawionych znaczenia), niedyskrecji, kłótności – wad kulturowo przypisywanych żeńskim bohaterkom. W toku analiz dostrzega w wielu spośród badanych lektur motyw nieudzielania głosu w istotnych sprawach, deprecjonowania słów kobiet/dziewczynek lub krytykowania ich gadatliwości przez rówieśników, mężczyzn, ale też matki i opiekunki. Przywołane argumenty odnoszą się głównie do „wielosłowności” Ani Shirley niepasującej do modelu protestanckiego wychowania, zastanawiam się jednak, czy we wszystkich przypadkach milczenie, małomówność bądź powściągliwość bohaterek w wyrażaniu swoich opinii ma nacechowanie negatywne? Czy faktycznie jedynie postać Lily – protagonistki powieści *Skarb Troi* Olafa Fritschego nie podlega pod tym względem stereotypizacji?

Ze względu na nieunikniony powrót do tych samych tekstów zastanawiam się nad możliwością scalenia refleksji nad „troską, empatią, opiekuńczością” z ustaleniami poczynionymi w rozdziale drugim (2.4 *Matkowanie, sprzątanie, gotowanie*) przy zachowaniu uruchomionych tutaj kontekstów i paralel. Ostatni moduł pracy *Kobiety i dziewczęta nieprawdziwe* otwiera niezbyt klarowna dla mnie myśl: „Te postaci, które nie realizowały dominujących, normatywnych wzorców płci społeczno-kulturowej, ostatecznie musiały się do nich dopasować, wyzbywając przy tym własnej indywidualności, bo ta była przedmiotem ponawiającej się krytyki” (s. 253). W kolejnej wypowiedzi Autorka precyzuje, że odnosi się do Mary Lennox i Ani Shirley, nie uściśla jednak, czyją krytykę ma dokładnie na myśli. Spojrzenie na biografię protagonistki powieści L. M. Montgomery z perspektywy *gender studies* dobrze byłoby natomiast zniuansować, przypominając, że pierwszy tom cyklu reprezentuje kanadyjski nurt *college girl literature*, z przełomu XIX i XX w., akcentujący przede wszystkim potrzebę edukacji kobiet. Doktorantka osobno klasyfikuje w podrozdziale postacie będące zaprzeczeniem modelu niewinności i opiekuńczości. Złowroga Katla (*Bracia Lwie Serce*), okrutna Chryzeida (*Klechdy sezamowe*), Entropia w baśni *Cyryl, gdzie jesteś?* Woroszyńskiego, Biała Czarownica z Narnii, Manfred – sztuczna inteligencja, udający kobietę-cyborga (*Felix, Net i Nika*) – wszystkie te istoty reprezentują kobiecość nieujarzmioną, niebezpieczną i destrukcyjną. Niezręczna wydaje się tutaj formuła „kobiet i dziewcząt nieprawdziwych”. Autorka definiuje w ten sposób również status: „chłopczyce” (nieukształtowanych jeszcze osobowościowo), księżniczki Klu-Klu z *Króla Macjusia Pierwszego*, wywodzącej się spoza kultury zachodnioeuropejskiej, rozpieszczonych, samolubnych dziewczynek – zaproszonych do zwiedzania fabryki czekolady Willy’ego Wonki, czy wreszcie podstępnej Milady z powieści Dumasa. Wartościująca formuła „nieprawdziwe” sugeruje, że wszystkie wymienione bohaterki zachowują się niestereotypowo, udają kogoś innego, co nie jest przecież takie oczywiste. Należałoby rozważyć inną terminologię lub w tytule ująć w cudzysłów słowo „nieprawdziwe.

Pozwolę sobie w tym miejscu na kilka uwag. Zacznę od kwestii metodologicznej. Niejasna jest dla mnie próba połączenia *close reading* z kulturoznawczą metodą interpretacji tekstów poprzez odwoływanie się głównie do kontekstów feministycznych i genderowych. Doktorantka nie objaśnia, co rozumie pod formułą „bliskiego czytania”. Zastosowanie tej metody uzasadnia jedynie „ponadprzeciętną liczbą cytatów” uruchomionych w rozprawie. Amerykańscy krytycy, twórcy koncepcji *close reading*, proponują teksto-centryczną taktykę lektury, która wynika z traktowania dzieła literackiego jako autonomicznego, zamkniętego świata wyobrazeniowego. Jej zwolennicy stawiają na drobiazgową analizę tekstologiczną (zabiegi retoryczne, tropy stylistyczne, wersyfikacja) i nie „wychodzą” poza horyzont dzieła. Zatem czytanie przez pryzmat kulturowych wzorów płciowych kłóci się ze wszystkimi założeniami teorii *close reading*. Na marginesie dodam, że w obronie filologicznej praktyki interpretacyjnej przed naporem kontekstowego czytania opowiada się kilku polskich badaczy, w tym, np. Tomasz Cieślak-Sokołowski (studium *Blisko tekstu – lektura krytyczna...*).

Nie mogę także nie wyartykułować innego zastrzeżenia. W podrozdziale *Księżniczki, ambicje i miłość* polem obserwacji stają się mity, baśnie i legendy obecne w każdym z badanych kanonów. Autorka zdecydowała o kompleksowym potraktowaniu tych trzech różnych typów wypowiedzi literackiej, co uzasadnia międzygatunkowym „pokrewieństwem i podobieństwem” (przypis 249), a także wspólnotą reprodukowanych archetypów, symboli czy schematów fabularnych powiązanych z płcią kulturową (s. 73). Ta propozycja uporządkowania motywów dobrze się sprawdza, do momentu, kiedy Doktorantka przechodzi do repertuaru legend polskich, wśród których umieszcza paraboliczną nowelę Bolesława Prusa *Z legend dawnego Egiptu* (s. 77). Biorę, jednakże pod uwagę możliwość omyłki, wynikającej z mnogości rozpatrywanych przykładów, gdyż w innych partiach rozprawy Autorka niejednokrotnie daje wyraz swojej świadomości genologicznej. Przy tej okazji zastanawiam się, czy włączenie do materiału literackiego prawie wszystkich tytułów z kanonów było zasadne? Zgadzam się, że narzucenie uczniom i uczennicom lektury tekstów pozbawionych postaci kobiecych już samo w sobie może być istotną informacją dla krytyki feministycznej, być może jednak należało staranniejsze wyselekcjonować materiał literacki.

Kolejna uwaga ma charakter drobnej polemiki. Mgr Aleksandra Korczak dziwi się, że „tak dalece zbuntowana i niezależnie myśląca” Maria Konopnicka, kreując protagonistkę baśni *O krasnoludkach i o sierotce Marysi*, powieła „konwencjonalny wizerunek żeńskości”. Doktorantka opiera swoją opinię na beletrystycznej biografii poetki zawartej w antologii *Buntowniczk. Niezwykłe Polki, które robiły, co chciały* z 2019 roku. Pomijając nienaukowy charakter publikacji, chciałbym zauważyć, że znawcy dorobku pisarki, z dużym dystansem traktują tego typu biofikcje, skądinąd oparte na schemacie: „Konopnicka, jakiej nie znacie”. Według Leny Magnone, autorki cenionej monografii *Konopnicka Lustra i symptomy*, pomimo kilkuletniej współpracy z postępowym „Świttem”, trudno uznać twórczynię *Miłosierdzia gminy* za czynną uczestniczkę ruchu kobiet, buntującą się przeciwko istniejącemu podziałowi ról społecznych. Jej program emancypacyjny był raczej umiarkowany w

Włóknar

odróżnieniu od poglądów Elizy Orzeszkowej czy Marii Dulębianki. Oprócz wspomnianego tomu, iluzjotwórcze zapędy biografów Konopnickiej obnaża Tadeusz Budrewicz w błyskotliwym szkicu *Zacna, znana, zakochana... Nad biografiami Konopnickiej*.

Mimo obcowania z bogactwem treściowo-problemowym moją uwagę zwróciło jedno pominięcie, mianowicie kwestia płci autora/autorki. Obserwacja kanonów skłania bowiem do pytań, cytując Doktorantkę, o „nieobecności, pominięcia” w szkolnych kanonach kobiet-pisarek oraz „nadreprezentacji” tekstów napisanych przez mężczyzn. Asymetrię wyraźnie pokazują liczby: w grupie 83 autorów (ze wszystkich czterech wykazów), jedynie 25 stanowią pisarki. Intryguje mnie ponadto powód, dla którego Doktorantka nie włączyła do materiału literackiego komiksu *Kajko i Kokosz* Janusza Christy? Nie czynię Autorce bynajmniej wyrzutów, zależy mi raczej na otwarciu pola do ewentualnej dyskusji.

W przypadku potencjalnego przygotowania rozprawy do druku sugerowałabym pewne uzupełnienia w bibliografii przedmiotowej. „Wady” kanonów lektur dla dzieci młodszych omawia Alicja Ungeheuer-Gołąb w artykule: *Literatura dla dzieci jako przestrzeń edukacji w kontekście kanonu lektur*. Feministyczną orientację metodologiczną reprezentują: Bogumiła Kaniewska w studium *Alicja i inne... O niegrzecznych bohaterkach literatury dziecięcej (Kobieca twórczość dla dzieci, [w:] Polskie piśmarstwo kobiet w wieku XX: procesy i gatunki, sytuacje i tematy, red. E. Kraskowska i B. Kaniewska)*; artykuły Iwony Gralewicz-Wolny i Beaty Mytych-Forajter w tomie *Uwolnić Pippi! Twórczość dla dzieci wobec przemian kultury*. Muszę tu dodać małe sprostowanie: esej krytycznoliteracki „*Ania z Zielonego Wzgórza*” – powieść dla „niegrzecznych” dziewcząt, wbrew zapisowi adresu bibliograficznego (s. 174 i 289), nie jest autorską książką Gralewicz-Wolny, lecz rozdziałem w przywołanej monografii. Wcześniej badaczka opublikowała ten tekst w książce *Nowe opisanie świata. Literatura i sztuka dla dzieci i młodzieży w kręgach oddziaływań*, red. B. Niesporek-Szamburska, M. Wójcik-Dudek. Uwadze Doktorantki polecam ponadto: książkę Beaty Rynkiewicz, *Pomiędzy biernością a buntem. Literackie wizerunki współczesnych dziewczyn w prozie polskiej po roku 1989*; artykuły z tomu *Imaginautka zaangażowana. Twórczość i biografia Doroty Terakowskiej z perspektywy XXI wieku*, red. K. Slany, K. Wadolny-Tatar oraz szkic I. Mazurkiewicz-Krause, *Polska powieść dla dziewcząt wobec wartości*, „Nowa Polszczyzna” 2007.

Wspomniana parokrotnie obfitość materiału być może sprawia, że rozprawa nie jest wolna od pewnych usterek. Przytłacza nieco strategia edytorska, polegająca na wielokrotnym powtarzaniu (często blisko siebie) pełnych adresów bibliograficznych w większości dobrze znanych utworów. Ponieważ Autorka cytuje fragmenty tych samych edycji, praktyczniejszym rozwiązaniem byłoby wprowadzenie skrótów tytułów, np. w formie wykazu na początku pracy. Dwukrotnie Annę Onichimowską nazywa Joanną (s. 280 i 304), autorstwo *Przygód Sherlocka Holmesa* przypisuje Markowi Twainowi (s. 265). Doktorantce nie udało się wyeliminować drobnych, ale licznych błędów (literowych: np. s. 17, 21, 36,

*Włocławek*



40, 69, 87, 98; leksykalnych: „usadzenie” zamiast „posadzenie”, s. 65; „pozyskać Pawełka” zamiast „zdobyć”, s. 85; „zachcieniem” zamiast „kaprysem”, s. 89; „są” zamiast „jest”, s. 135; „piękną” zamiast „pięknie”, s. 153). Zdarzają się błędy składniowe, fleksyjne i niefortunne wypowiedzenia (szczególnie nadużywanie konstrukcji zdania z przyimkiem „jako”: s. 7, 12, 31, 42, 255; nieumiejętnie sparafrazowany cytat: „Wizerunek kobiet w bajce zbudowany jest na strukturze kolejnych etapów życia kobiecego” – s. 79; „uwzględnianie ich epokowych uwarunkowań” – s. 49, „do klasycznych szkół interpretacji baśni należy przede wszystkim psychoanalityczny...” – s. 74; „odmiana gatunkowa została wykształcona” – s. 82; „składających się na omawiany zbiór elementem składowym” – s. 108; „chłopiec staje się źródłem podziwu” – s. 109; „bohaterka zwierza się z lęku o pamięć Tomka o sobie samej” – s. 114; „przy śladowych informacjach o powierzchowności” – s. 199).

Formowane w recenzji uwagi czy pytania nie umniejszają merytorycznej i intelektualnej wartości dysertacji, nie przysłaniają też ogromnego wysiłku, jaki Doktorantka włożyła w gromadzenie oraz wielokierunkowy opis materiału (potwierdzony w bibliografii). Przedstawione wnioski prowokują do dyskusji na temat społeczno-kulturowego obrazu płci w kanonie lektur szkolnych, inspirują do poszukiwania nowatorskich, przylegających do współczesności sposobów (re)interpretowania tekstów literackich na lekcjach języka polskiego.

**Przedłożona do recenzji rozprawa mgr Aleksandry Korczak, „Dziewczęce i kobiece postaci literackie w kanonach lektur szkolnych klas 4–6 po 1989 r. w perspektywie *gender studies*” spełnia wszystkie wymagania stawiane tego typu dysertacjom. Wnioskuje zatem o dopuszczenie Autorki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.**

Kraków, 28 września 2022

